

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz iszczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dwudziesta pierwsza po Zielonych świątkach, dnia 13. Paźdz. 1850.

Religia.

Processya.

Co Niedzielę i Święto uroczyste chodzicie, moi bracia, za processyą i to wśród śpiewów nabożnych, lecz czy wiecie, co to jest processya? na co jest i dla czego? Oto słuchajcie pilnie, a ja to wam po kolei i zrozumiałe opowiem. Bo to jest rzecz bardzo ważna. Kościół Boży nie bez przyczyny nie czyni, a więc i processyą nie bez przyczyny naznaczył.

Processya jest to wyraz łaciński, bo Kościół Boży, jak wiecie, używa języka łacińskiego, i ten wyraz znaczy po polsku **pochód**, i jak się samo rozumie, **pochód uroczysty**, czy to prowadząc kogo, czy to obchodząc jakie miejsca.

Takie pochody czyli processye były używane od samego początku w Chrześcijaństwie. I na dowód tego opowiem wam tutaj kilka przykładów:

Przed Nabożeństwem każdym wszyscy duchowni wychodzili w pochodzie uroczystym po Biskupa do jego mieszkania, a lud duchownym towarzyszył, i

tak go zawsze uroczystie wprowadzano do Kościoła. Gdy Ciała Świętych Męczenników prowadzono do miasta jakiego, wtenczas lud i duchowieństwo wychodziło naprzeciw niemu, i w uroczystym pochodzie je wprowadzano.

W potrzebach publicznych, w czasach wojny, lub gdy morowe powietrze panowało i wrywało tysiące osób, jak u nas cholera, wtenczas udawano się do grobów Męczenników, śpiewano tam i modlono się, aby Bóg litościwy i miłosierny za ich przeważną przyczyną oddalić raczył tę plagę, którą zawsze uważano za karę sprawiedliwego Boga za grzechy ludzi.

I ztądto już widzimy, że processye są bardzo dawne w Kościele Bożym, i to już od samego początku Chrześcijaństwa.

Lecz na co są processye?

Kościół Boży używa processyj podług najdawniejszych urządzeń Ojców Świętych. do wzbudzenia bogobożności wiernych, lub do rozpamiętywania Boskich dobrodziejstw i do dziękczynienia za nie, lub do uproszenia sobie pomocy Bożej. Więc processye powinny być z jak największym nabożeństwem odprawiane; zawierają bowiem w sobie wielkie i bo-

skie tajemnice, a zbawienne owoce Chrześcijańskiego nabożeństwa odnoszą ci od Boga, którzy nabożnie je odprawiają.

Najlepiej będzie, bracia moi, że sobie po kolei wszelkie rodzaje processyj przejdziemy, bo tam się przekonamy naocznie, co one znaczą i na co są przeznaczone.

Najpierw są *processye niedzielne*, czyli parafialne, a to przed Summą, czyli Mszą parafialną. Te się odbywają po pokropleniu ludu wodą święconą. To pokroplenie wodą dzieje się, aby lud niejako oczyścić na duszy od grzechów, i przygotować go przez pochod uroczysty przy pieśniach stósonych albo do obchodzenia jakiejś pamiątki naszego zbawienia przez Jezusa Chrystusa, albo do wzniesienia uczuć ludu ku Bogu, aby się choć na chwilę oderwali od doczesnych zwyczajnych zabiegów i trudów, i aby choć na chwilę rozpamiętywali cel swój wyższy, do którego wszyscy są przeznaczeni, to jest: życie wieczne.

(Dokończenie nastąpi.)



Gospodarstwo podwórzowe.

Użycie marglu do stańska.

Rozrzuć codzien marglu pod nogi bydlu rogatego i przykryj go barłogiem. Jestto z wielu względów użyteczne. Najprzód, margiel wciąga w siebie duszące wyziewy odchodu i mokrzu, dla których częstokroć niepodobna wytrzymać w oborze; potem, pasza będąca nad oborami pod strzechą, wciąga w siebie te wyziewy i niesmaczną się staje; nakoniec, co najważniejsze, że się zapobiega u bydła zapaleniu płuc, które tak ostre wapory w oborze

często sprowadzają. Przytém jest nawóz taki bardzo dobry i w okolicach w margiel bogatych bardzo tani.

Sposób na wzdęcie bydłęcia.

Postaw bydlę wzdęte od koniczyny w jakimś miejscu tak, ażeby jego nogi przednie stały około trzy ćwiercie łokcia wyżej niż zadnie. Mniej więcej po godzinie wybrnie bydlę, bez żadnego innego lekarstwa, z niebezpieczeństwa.

Rozmaitości.

O powietrzu i jego odmianach.

(Ciąg dalszy.)

2. Spodziewaj się grzmotu:

1.) Gdy bydlę rogate około południa podnosi nozdrze w górę i chciwie zachwytuje powietrze, lub gdy na pastwisku skacze dziko w tę i ową stronę, a przytém poci się i nogami grzebie ziemię lub rogami ją ryje.

Większa bowiem ilość ciepliku działa na nerwy zwierzęce i wprawia bydlę w stan drażliwy, z którego chciałoby się oswobodzić przez dziwne skoki i rycie ziemi; — stan taki powietrza zowiemy téż zwykle grzmotowym.

2.) Ztychże samych przyczyn, przynoszących téżsame zjawiska w przyrodzeniu, pochodzi, że przed grzmotem bydlę liże sobie bezprzestannie nogi, a zbliżając się do obór, szybko się do nich chroni.

3.) Jeżeli w czasie upału kotka się liże, a często łapkami sobie coś z uszu ścięra, bądź pewny deszczu i grzmotu. Bliska zmiana suchego powietrza z wil-

gotném sprawia w delikatnych uszkach kotki nieprzyjemne uczucia; tegoby się łapkami pozbyć chciała.

4.) Jeżeli świnia rzuca na podwórzu słańsko tu i ówdzie, i z niém niby igra, dowodem to, że w nię krew jest niespokojna, a przyczyna zbliżający się grzmot lub deszcz.

5.) Gdy ujrzysz osiełka ze spuszczo-nemi uszami, gdy smutny i z miejsca trudno mu się ruszyć, oczekuj deszczu; a gdy się o każdą ścianę lub o każde drzewo ociera, grzmot silny nastąpi niezadługo.

Tarcie bowiem jego pochodzi z uczucia kłującego i dokuczliwego w skórze, które wywołuje wielka ilość ciepłiku rozlanego w powietrzu.

6.) Skoro pies pożera trawę, a wkrótce potem znów ją oddaje, tarza się często na ziemi i rano smutnie wyje, możesz nieolewicie zawsze liczyć na deszcz lub grzmot.

3. *Możesz się spodziewać zimy twardej:*

1.) Gdy zające w jesieni ubijasz tłuste i gęsi tuczne.

Przyczyna tego zjawiska leży w temperaturze nocy jesiennych. Jeżeli te są zimne, natenczas zwierzęta te oddzielają więcej tłustości na zewnątrz, przez co z przyrodzenia dany im jest środek ku zabezpieczeniu ich życia od mrozu.

Gdy myśliwi w ubitych w późnej jesieni zającach spostrzegają już futerko ich gęste, wtenczas wnoszą, że zima będzie mroźna.

Bo i zkadże pochodzi gęstsze ich okrycie? Oto ztąd, że Bóg wszech-mocny pamiętał w prawach przyrodzo-nych i o najnikczémniejszych swych

stworzeniach. Wlał w ptaki instynkt, że skoro nie mogą wytrzymać w okolicach pewnych, gdzie podczas ciepła żer znajdują, następnych zimnych czasów, wcześniej wynoszą się w kraje, gdzie powietrze łagodniejsze. Zając w porze jesienną zwykle grzebie sobie kotlinę w bródach; im noce stają się zimniejsze, tém bardziej się kureczy, ztąd skórka jego tém gęściej się włoskami pokrywa, by go ochronić od dokuczliwego zimna. Wszakże zdoświadczenia wie każdy wieśniak, że skoro stajnia na zimę nie dobrze zaopatrzona, konie daleko dłuższym okrywają się włosem.

Wieśniacy w Szwajcaryi zwykle zapytują się myśliwych, czy zima będzie ostra lub łagodna. Jeżeli bowiem ci znajdują nory świszczów, (małych zwierzątek podobnych do szczurów,) pozatykane krótkimi zatyczkami, pewno zima będzie łagodna; przeciwnie zaś gdy zatyczki są długie, zima ostra i długa następuje. Instynkt bowiem wrodzony tym zwierzątkom powoduje je, iż zimowe swe leże słabiej lub mocniej przeciw nadchodzącym mrozom zaopatrują.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

P o w i a s t k i

(z Jachowicza).

Żydek.

Szła ulicą dziecinka, biedna, wynędzniała,
Oczki rączką zasłaniała;

Spostrzegła to przez okno dobroczynna Pani,
I chleba posłała dla niej.

Cieszy się już zawczasu myślą pięknej cnoty;
Bo cóż miliej, jak ulżyć cierpieniom sieroty?

Wkrótce powraca z chlebem służąca zdyszana:
„Ach,” rzecze, „Pani kochana!
To żydziak! A któż widział wspomagać ży-
dziaka?”

Dobra Pania uwaga oburzyła taką.
„Ale biedny,” odpowiedź, „wsprzeć go potrzeba;
Idź, natychmiast mu zanieś ten kawałek chleba;
On bliźni, *nie nie znaczy w wyznaniu różnica*;
Wszak jednakowo słońce wszystkim nam przy-
świeca?”

Wysepka.

Na pewnej wyspie znanego wam kraju
Żyli mieszkańcy jak w Raju.
Zaledwie oczy zrana otworzyć zdołali,
Wszystko gotowe zastali,
I bieliznę i ubranie,
I dobre, ciepłe śniadanie.
Nim do obiadu usiedli
Jeszcze kilka razy jedli.
Po obiedzie, któż uwierzy?
Cztery razy do wieczery!
Co im się prawie przysniło,
To na ich skinięcie było:
Nawet pieczone gołąbki
Bez pracy szły im do gąbki;
Figi, rodzynki, migdały,
Jakby im z Nieba spadały.

Nieprawdaż, lube dzieci, jak tam słodkie życie?
Wy, widzę, tym mieszkańcom bardzo zazdrościcie.
Zeby was kiedy szczęście podobne spotkało,
Jakby to serce wasze ocenić umiało!

Nieprawdaż? warto wtenczas uczuć wdzięczność
żywą,

Za taką dolę szczęśliwą? —
O! prawda — jednogłośnie zawołały dziatki. —
Ja na to: Nie toż samo macie u swęj Matki?
Czyż was nie karmi, jak owych wyspiarzy?
Czyż was tém wszystkiém nie darzy?
Czyliż nie przewiduje zdala waszjęj woli?
Czyliż was o co głoweczka zaboli?
Ale szczęsne pędząc życie,
Ani o tém pomyślicie,
Ani kiedy wdzięczności łezkę uronicie.
Poznajcież szczęście wasze, czujcie w każdej
chwili,
Co kochani Rodzice dla was uczynili.

Anekdota.

W naszym mieście mamy kilku ta-
kich, co to ciągle wrzeszczą i krzyczą
to na tego, to na owego, wygadują co
nie miara rzeczy niestworzone, że aż
nieraz uszy bolą. Powiadano też jedne-
mu, co to miał głowę na karku nie tyl-
ko dlatego, żeby czapkę lub kapelusz
nosił, że o nim bardzo źle gadają. —
„Niech gadają,” odpowiedział, „wolno im
nawet i mnie powiesić, bylebym tylko
nie był przytomny.”

W tych dniach opuściły prasę w tłoczni tutejszję ogłoszone dawniej kalendarze, to jest:

Kalendarz polski na rok pański 1851,

który jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni,

dla Wielkiego księstwa Poznańskiego i Słaska.

Cena: 6 śgr., czyli 1 zł. 6 gr. pol.

Kalendarz ścienny narok 1851,

z pięknym obrazem.

Cena: Kolorowany i takturą podklejony 12 śgr., czyli 2 zł. 12 gr. pol.

Bezkolorowy „ „ 6 śgr., czyli 1 zł. 6 gr. pol.

Kalendarzy tych dostać można po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: J. Kotecki w Kościanie.)